

Tyburski, Włodzimierz

Jerzy Kurnatowski : w kręgu filozofii życia

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 16 (279), 61-72

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Institut Filozofii UMK

Włodzimierz Tyburski

JERZY KURNATOWSKI — W KRĘGU FILOZOFII ŻYCIA

Pojęcie życia, „życia nateżonego”, „zachłannego i rozlewnego” w swych formach — to naczelną kategorią poglądów filozoficzno-etycznych Jerzego Kurnatowskiego¹. Nawiązuje ono do tych postaci monizmu naturalistycznego, które posiłkują się pojęciem materii „ożywionej” i „czującej”, formułując pogląd, że materia zawiera w sobie pierwotną zdolność „czucia”, takie pierwotne *datum* warunkujące nowe, coraz bardziej bogate formy życia. Ten o zdecydowanie biologicznej proveniencji pogląd znajdował oparcie w przekonaniach niektórych przyrodników, pragnących wyprowadzić metafizyczne wnioski z odkryć biologicznych, a zwłaszcza we wzbudzającej ogromne kontrowersje koncepcji Ernesta Haeckla. Autor *Zagadki świata* forsował ideę „materii czującej”, pisał o „duszy atomu”, bez której nie można wyjaśnić najprostszych fenomenów przyrody. Poglądy takie wywoływały gwałtowne opozycje wśród większości przyrod-

¹ Jerzy Kurnatowski (1874—1934), prawnik, filozof, ekonomista. Urodził się w Woli Krockiej koło Sieradza. Prawo studiował na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1905 r. przebywał w Paryżu, gdzie studiował w Collège Libre des Sciences Sociales, uzyskując dyplom na podstawie rozprawy pt. *Esquisse d'une évolution solidariste* (Paris 1907). Był uczniem Ch. Gide'a i pod jego wpływem stał się zwolennikiem koncepcji solidarystycznej. Bliskie mu były także idee federacjonizmu. Wiele publikował, m.in. w „Prawdzie”, „Myśli Niepodległej”, „Nowej Gazecie”. Zamieszczał także swe artykuły w prasie rosyjskiej, francuskiej, czeskiej, słowackiej. Był znany działaczem społecznym. Brał udział w akcji plebiscytowej na Mazurach. Założył Towarzystwo Przyjaciół Mazur. Był prezesem Towarzystwa Kooperatywistów, sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko-Francuskiej, prezesem Słowiańskiego Towarzystwa Sztuki i Kultury. Kawaler Krzyża Walecznych (dwukrotnie odznaczony), francuskiej Legii Honorowej, czeskiego Orderu Białego Lwa. W latach dwudziestych i trzydziestych prowadził wykłady na wyższych uczelniach warszawskich. Ważniejsze prace z zakresu etyki i filozofii: *Nietzsche. Studia i tłumaczenia*, 1902; *Dobro i zło*, 1907; *Zasady moralne*, 1909; *Moralność i życie*, 1909; *Zrzeszenie jako czynnik etyczny*, 1907. Pierwszą, skróconą prezentację poglądów etycznych Kurnatowskiego dał S. Jedynak, *Etyka polska w latach 1863—1918*, Warszawa 1977, s. 224—227.

ników i teoretyków poznania, którzy zarzucali Haecklowi anachronizm myślenia, niedopuszczalne nadużywanie wyników nauk przyrodniczych, ale także, z drugiej strony, przysparzały mu szerokiej popularności i licznych zwolenników.

Kurnatowski podzielał witalistyczne — czy raczej neowitalistyczne — poglądy Haeckla. Tezę, jakoby „wrażliwość i wola” istot ożywionych wynikać miała „z czucia materii”, uzasadniał powołując się na najnowsze dokonania nauk biologicznych, zwłaszcza zaś na odkrycia w dziedzinie bakteriologii. Życie w koncepcji autora *Dobra i zła* jawi się jako zjawisko pierwotne. Wiara w tę właśnie genetyczną i uniwersalną funkcję życia, w pochodność ruchu, w jedność świata rozwijającego się poprzez stopniowanie (narodziny, wzrost, rozkład, zanik), rezygnacja z uznania istnienia ponadnaturalnych sił — oto zdaniem Kurnatowskiego najbardziej elementarne przekonania światopoglądu racjonalistycznego, stanowiącego podstawę wiedzy naukowej i etyki.

Proces rozwoju życia jest jednocześnie procesem stopniowego ujawniania się coraz większej sumy wolności. Uznanie życia za zjawisko pierwotne oraz utajonej w nim wolności, która stopniowo budzi się i potęguje w każdym nowym życiu, nazwie Kurnatowski „metafizyczną prawdą”, na której wspierać się ma etyka. Wraz z rozwojem wolności ujawniają się drzemiące w życiu potencje i zdolności, które dalszy rozwój wydobywa i uobecnia. Kurnatowski ukazuje wizję świata dynamicznego, rozwijającego się, ewolucyjnego. Rozwój ten dokonuje się na wszystkich piętrach i przebiega od najbardziej prostych form aż po celowe i rozumne działanie ludzkie. Bowiem zasada „życia nateżonego”, jako prawo biologiczne, dotyczy nie tylko świata bezrefleksyjnego, lecz także przejawia się we wszelkich obszarach świata człowieczego.

Kategoria życia odgrywała doniosłą rolę w koncepcjach filozoficznych H. Spencera, A. Fouillégo, W. Diltheya, F. Nietzschego, H. Bergsona. Wymienieni myśliciele reprezentowali różne odmiany filozofii życia. Kurnatowskiemu najbliższa była ta wykładnia kategorii życia, którą ujawnia praca J. M. Guyau *Zarys moralności bez powinności i sankcji*. Podobnie jak moralista francuski wywodził Kurnatowski swą etykę z przesłanek biologicznych i ewolucjonistycznych. W pełni też akceptował tezę, że najpierwotniejszym popędem człowieka — podobnie jak „każdej żywej istoty” — jest aktywizowanie, dynamizowanie i potęgowanie życia. Jest to czymś instynktownym i naturalnym. Życie — przejawiające się w najróżnorodniejszych formach — jest stałym procesem wymiany. Wszystko bowiem co żyje, żyje dla siebie i innych.

W każdym procesie życia indywidualnego wyróżniał Kurnatowski trzy zasadnicze etapy: 1) „zachłanny” — gromadzenie sił wziętych z otoczenia; 2) „twórczy” — koncentracja na przemianie tych sił; 3) „rozlewny” — oddawanie otoczeniu przetworzonych sił w postaci aktu twórczego. To rozumowanie pozwala Kurnatowskiemu wykazać, że tradycyjne prze-

ciwieństwo między altruizmem a egoizmem jest w istocie rzeczy pozorne, bowiem altruizm i egoizm to tylko różne przejawy bogatej natury ludzkiej. Człowiek przecież nie tylko twórczo przeobraża dane mu twory i przekazuje je otoczeniu, manifestując swe uczucia altruistyczne, jak sugestywnie dowodził Guyau, ale także jest zachłanny, egoistyczny, bierze z otoczenia, czego Guyau już głębiej nie przeanalizował.

Kurnatowski rysuje obraz ewolucji społeczno-moralnej bliski historiozoficznemu elitaryzmowi i konwencji modernistycznego indywidualizmu. Cechą charakterystyczną dziejów jest konflikt elit i mas, kontrast twórców i społeczności. Przemiany społeczne i cywilizacyjne pojmuje nie jako historyczną prawidłowość, lecz jako przejaw sił życia, zrazu żywiołowych, potem coraz bardziej świadomych.

Skrajny indywidualizm zbliża Kurnatowskiego do poglądów Brzozowskiego z okresu filozofii czynu, kiedy to autor *Legendy Młodej Polski* rolę wartościotwórczą przypisuje samoistnej jednostce o silnej woli i energii. Indywidualistyczny aktywizm obaj wspierają autorytetem Nietzschego.

Główną siłą sprawczą i motorem postępu jest wybitna jednostka. Na najniższym szczeblu rozwoju jednostka zależna jest jeszcze od otoczenia i przystosowana do niego. Panuje tu typ jednostronnie uzdolniony, o niewielkich potrzebach i skromnej wytwórczości, koncentrujący cały swój wysiłek na sztuce jak najlepszego przystosowania się do warunków, w jakich przyszło mu egzystować. Każdy następny, wyższy stopień rozwoju dokonuje się poprzez wyzwalamie się nowych potrzeb oraz nabywanie przez wyróżniające się jednostki takich zdolności i umiejętności, które pozwalają nowe potrzeby zaspokajać. Owe nieliczne jednostki — to prawdziwi pionierzy postępu. Bieg historii dokonuje się poprzez ich akty twórcze, które dla Kurnatowskiego mają zawsze cechy czynu heroicznego. Twórczość wymaga wyrzeczeń, walki, cierpienia. Stawia bowiem jednostkę, z jednej strony, wobec konieczności przewyciężenia własnych nawyków, przyzwyczajzeń, wszystkiego, co zastane i przyjmowane jako naturalne, z drugiej zaś sytuuje ją w opozycji wobec zbiorowości, którą charakteryzuje bierność, inercja, stagnacja. Twórca skazany jest na nieustanne pokonywanie oporów otoczenia, broniącego się przed nowatorstwem. Tworzy więc w samotności, choć dla społeczeństwa.

Zarysowany przez Kurnatowskiego heroizm historiozoficzny miał swoje rozbudowane zaplecze w różnych nurtach filozofii życia, w myśli Fouillégo, Guyau i przede wszystkim Nietzschego. Był próbą zastosowania kategorii i idei tego nurtu do interpretacji historii i roli w niej twórcy. W modernizmie polskim heroizm twórczości akcentują wyraźnie autorzy *Forpoczt*, zwłaszcza Waław Nałkowski².

Jednostkę twórczą charakteryzuje brak przystosowania do czasu,

² Por. W. Nałkowski, *Typy ludzkie*, [w:] idem, *Pisma społeczne*, Warszawa 1951.

w którym żyje i jego wymagań. Tworzy ona idee i rzeczy, które dla ogółu są zrazu niezrozumiałe i bezużyteczne. Pojawia się więc konflikt między nowatorskim, wyprzedzającym epokę dziełem twórcy a akceptowanymi standardami i nawykami zbiorowości. Stan konfliktu zostaje zniesiony dopiero wówczas, gdy pomysły twórcze uturują sobie drogę do świadomości ogółu. Przejście więc od niższego do wyższego stadium kultury i cywilizacji dokonuje się poprzez nowo konstytuowane idee, wartości i rzeczy, które zrazu niedoceniane, lekceważone i odrzucane, z czasem zyskują stopniową akceptację, wchodzą w szerszy obieg społeczny, stanowiąc podstawę, dzięki której wybitne jednostki dokonują nowych aktów twórczych. Postęp jawi się więc jako efekt zwycięskich zmagania wybitnej jednostki ze zbiorowością, wykazującą stałe tendencje petryfikacyjne i dążącą do utrwalania istniejącego stanu. Jednostka stale wykracza poza przyjęte przez ogół standardy, eksponując swoją indywidualną pełnię, tworząc nowy świat ideałów i rzeczy. Charakteryzuje ją nonkonformizm, buntowniczość, krytycyzm wobec zastanej rzeczywistości. Ona też ogłasza sprzeciw wobec obowiązków narzucanych przez ogół, a nawet wobec tzw. głosów sumienia, które przecież kształtują się pod wpływem presji środowiska. Zmaganie się jednostki, starającej się wyrwać z nałożonych na nią pęt, i ogółu, wykazującego stałą tendencję do podporządkowania i ujarznienia jej, jest trwałym elementem rozwoju. Tylko nielicznym, najwybitniejszym udaje się uzyskać pełną autonomię i to są właśnie prawdziwi pionierzy postępu.

W wypowiedziach Kurnatowskiego dochodzi do głosu utrwalony w kręgu modernistycznej historiozofii pogląd o decydującej w historii roli jednostek wybitnych, twórców nowych idei, zdolnych nowatorów, którzy narzucają społeczeństwu normy postępowania i wyznaczają kierunek postępu. Masy pojmowane są jako anonimowy tłum, który nie jest zdolny do odgrywania znaczącej roli w rozwoju kultury i cywilizacji. Wielką powinnością ogółu jest natomiast uświadamianie sobie wartościotwórczej roli jednostki. Im społeczeństwo stoi na wyższym poziomie rozwoju kultury, tym bardziej uwzględnia potrzeby jednostki i tym większą obdarza ją wolnością. Istotnym więc kryterium postępowości danego społeczeństwa — powiada Kurnatowski — jest zakres autonomii, jaką jednostka w nim uzyskuje. Indywiduum przystosowujące się do nałożonych standardów zatracza tak ważną dlań potrzebę wewnętrznego doskonalenia się, nie może zatem wznieść się ponad zaistniałą rzeczywistość, rozumie jedynie potrzebę podporządkowania się wymaganiom ogółu. Dla jednostki wybijającej się kategorycznym imperatywem jest rozwój indywidualności, potrzeba bycia sobą, ciągle wspinanie się na duchowo i intelektualnie wyższy poziom.

Nie bogactwo form życia społecznego zatem warunkuje rozwój jednostki, lecz odwrotnie — dynamiczna, twórcza jednostka stymuluje postęp ogólny. „Pełnia życia ogółu — twierdzi Kurnatowski — jest możliwa

tylko przy pełni życia jednostki”³. Twórcza jednostka pociąga za sobą innych, wprowadzając ich na wyższy stopień rozwoju i stwarzając dogodniejszą możliwość ujawniania się kolejnych talentów.

Naczelnym zadaniem człowieka jest żyć jak najpełniej, etyka zaś ma wskazywać środki służące temu celowi. Nie ma — powtarzał Kurnatowski za Guyau — innych wartości ponad życie. Życie rozwijające się w wielości form i moralność — to pojęcia identyczne. Dobrem nazwie Kurnatowski to wszystko, co sprzyja rozwojowi, wzrostowi, złem — te wszystkie skłonności indywidualne i społeczne, które zawracają proces dziejowy ku przeszłości, bądź utrwalają go w terażniejszości.

Kurnatowski w ślad za Nietzschem występuje przeciwko dotychczasowej etyce. Krytykuje ją i zwalcza w imię nieskrępowanego rozwoju życia, autonomii moralnych działań i swobody twórczej. Tradycyjna etyka, to etyka presji, podporządkowująca sobie działania i wolę człowieka. Jej przeciwstawia się etyka życia. Pierwszą nazwie Kurnatowski obłudnym, uspołecznionym altruizmem, drugą szlachetnym egoizmem, dającym moc do największych nawet czynów. Jedna niszczy indywidualność, nagina jednostkę do spełniania obowiązków i powinności, druga odwołuje się do tego, co indywidualne i swoiste, co wzbogaca duchowo jednostkę i społeczeństwo. Za sprawę Guyau i Nietzschego — twierdzi Kurnatowski — dokonuje się przesunięcie zasadniczego programu etyki: od zewnętrznego nakazu do wewnętrznie doskonalącego się, samoorganizującego się indywiduum. Zerwać więc należy z tradycyjną postacią wychowania, które polegało na urabianiu jednostki przez zewnętrzne normy i wzorce, na działaniu perswazyjnym, na odwoływaniu się do wykształconego uprzednio poczucia powinności lub sumienia. Nie ma żadnych prawd odwiecznych, objawionych czy niezmiennych, nie ma żadnych idei i celów ogólnych, które zawsze by istniały i do których dążyć by należało. Jest tylko życie. To wszystko, co człowiek może osiągnąć dzięki potędze swej myśli, to tylko zrozumienie, w jakich warunkach może on w każdej fazie swego rozwoju najpotężniej, najbujniej i najbardziej swobodnie żyć.

Nietrudno zauważyć, że w pojmowaniu roli wychowania i zadań etyki Kurnatowski wyraźnie ulega inspiracji nietzscheańskiej. Przejmuje nawet swoistą stylistykę autora *Poza dobrem i złem*. Etyka — powie w pewnym momencie utrzymując się w konwencji owej stylistyki — „to umiejętność hodowania najszlachetniejszych odmian gatunku człowieka, wytwarzania warunków, w których taka hodowla jest możliwa”⁴. Wychowanie winno odrzucić dotychczasowe formy perswazji, jak również zrezygnować z zamiarów podporządkowania człowieka zewnętrznym normom i zasadom. Jego zadaniem jest stwarzanie dogodnych warunków wspomagających działania autokreacyjne indywiduum. W szczególności zaś win-

³ J. Kurnatowski, *Dobro i zło*, Lwów 1907, s. 128.

⁴ *Ibid.*, s. 68.

no — powiada Kurnatowski — „wydobyć z natury ucznia wszystkie zdolności, ucywilizować je, podpatrzyć panującą zdolność, zrobić podstawę, na której już sam uczeń wybuduje gmach swojego powołania”⁵.

Jednym z podstawowych założeń koncepcji historiozoficznej Kurnatowskiego jest przekonanie, że rozwój społeczny ma charakter ewolucyjny. Zapożyczając pojęcie ewolucji z popularnych wówczas teorii przyrodniczych, a przede wszystkim z poglądów H. Spencera dowodził, odwołując się do licznych przykładów, że rozwój dokonuje się przez przechodzenie od struktur prostych do coraz bardziej złożonych, od układów jednorodnych do różnorodnych. Nie zakładał, nawet w najbardziej odległej perspektywie, kresu historii, gdyż — jak twierdził — ludzkość obdarzona jest niewyczerpaną, w miarę rozwoju potęgującą się energią, która jest gwarantem zmienności kultury i cywilizacji. Zmienność owa ma charakter postępowy, przebiega ku coraz wyższym, doskonalszym formom.

Kurnatowski tworzy wizję dziejów, w których decydująca rola przypada twórcom i nowatorom. Nie chcą oni żyć jak wszyscy, poszukują więc tego co nowe, nieznanne — wzbogacając o nowe treści kulturę i życie społeczne. Rozwój dokonuje się dzięki pojawianiu się nowych potrzeb i odkrywaniu nowych, naturalnych zdolności. Jednostka jest tym cenniejszą, im więcej posiada energii, talentów, wrażliwości, potencji intelektualnych i sił twórczych, dzięki którym jest w stanie wyczuwać i ujawniać możliwe tendencje rozwoju, z reguły zakryte i niedostępne dla ogółu.

W każdym okresie rozwoju kultury istniał typ przeciętny, aprobujący i podtrzymujący teraźniejszość, typ spóźniony, odtwarzający przeszłość, i typ przedwczesny, gotujący przyszłość. Zasadnicza różnica między typem spóźnionym a przedwczesnym polega przede wszystkim na tym, że pierwszy w istocie cofa rzeczywistość do tych form, które już ona przeżyła, drugi zaś popycha ją naprzód; pierwszy upraszcza i ujednostajnia, drugi komplikuje, różnicuje i wzbogaca. Ta propozycja klasyfikacji typów jakże bliska jest postulatowi Nietzschego, aby każdą jednostkę rozpatrywać ze względu na to, czy przedstawia ona wstępującą, czy też opadającą linię życia. Jeśli więc jednostka przedstawia linię wstępującą, to jej wartość jest ogromna, jeśli zaś prezentuje tendencje odpowiadające minionym okresom kultury, wówczas jest czynnikiem hamującym, a ocena jej działań jest negatywna.

W podobnym duchu wypowiada się W. Nałkowski, przedstawiając konflikt między twórcami a resztą zbiorowości. Nałkowski „typom ewolucyjnym”, postępowym, przeciwstawia „troglodytów”, czyli osobników nastawionych na utrzymanie istniejącego stanu rzeczy. „Troglodyci” są to często ludzie sprawujący władzę w życiu społecznym i w polityce. Żywią oni pewne złudzenia na temat własnej siły, lecz nie jest to siła

⁵ Ibid., s. 69.

twórcza, inicjująca nowe wartości. Całą swą uwagę skupiają oni na zachowaniu i afirmacji osiągniętego stanu, wobec którego prezentują postawę bezkrytyczną, paralizującą wszelką inicjatywę. Z owymi „troglodytami” muszą podejmować walkę jednostki autentycznie twórcze, tj. „typy ewolucyjne”. Ich konflikt okazuje się warunkiem postępu.

Zdaniem Kurnatowskiego rozwój ewolucyjny nosi znamiona progresywne. „Dla nas — pisze — ewolucja to postęp a postęp ma się w stosunku prostym do panowania człowieka nad naturą i odwrotnym do panowania człowieka nad człowiekiem”⁶.

Każda epoka tworzy swój ideał, stanowiący emanację „ducha czasu”. Środki, za pomocą których osiągnano ów ideał, w kolejnej epoce stają się często celami rozwoju. Mówiąc o roli ideału Kurnatowski zbliża się do woluntarystycznej koncepcji idei-sił A. Fouillégo. Idee — to siły wywierające istotny wpływ na życie społeczne. Myśl o ideale rodzi w nas postanowienia, a wraz z postanowieniami siły do ich realizacji.

Przede wszystkim jednak Kurnatowski był apologetą czynu. Bezmyślne lenistwo uznał za największe zło, jakie może dotknąć człowieka. Teorie idealizujące bezczynność — powiadał z przekorą — same przez się nie są jeszcze czymś najgorszym, bowiem aby je stworzyć trzeba już było czynu, a więc pewnego wysiłku myśli. Natomiast stosowanie owej teorii jest już bezwzględny złem.

Wiele uwagi poświęca Kurnatowski współczesnej sobie epoce. Analizując kapitalistyczny układ stosunków społeczno-ekonomicznych, formułuje pod jego adresem wiele krytycznych uwag. Zauważa więc, że kapitalizm stwarza warunki, w których czyn autentycznie twórczy ulega unicestwieniu. Człowiek współczesny traci poczucie autonomii, podejmuje działania nie dla wyrażenia swej osobowości, lecz dla zdobycia środków utrzymania. Główne zło epoki — to deifikacja pieniądza i zniewolenie pracy. Pieniądz stał się prawdziwym bożyszczem epoki, jemu podporządkowane jest wszystko: ludzie, ich pragnienia, zdolności, talenty. Pieniądz rządzi stosunkami między ludźmi i deprawuje je. Żyjemy w okresie — powiada Kurnatowski — w którym skazujemy na ciężkie roboty zbója grabiącego na drodze i podajemy rękę zbójowi grabiącemu na giełdzie. W naszych czasach tylko tchórzostwo lub kodeks karny jest granicą moralności. O wszechmocnej roli pieniądza mówi Kurnatowski z największą dezaprobatą. Pieniądz degraduje wszelkie autentyczne wartości, ludzi pozbawia pełni i harmonii życia, niszczy osobowości i talenty, wyjaławia uczucia ludzkie, rozwija jedną tylko dyspozycję, tę nacelowaną na jego zdobywanie i powiększanie. Pieniądz deprawuje wielu, ale przede wszystkim swego właściciela. Posiadając go, można nabyć wszystko: wiedzę, miłość, sławę, przyjaźń, władzę, a więc te wartości, które wtedy tylko nimi pozostają, gdy tworzone są autentycznym ludzkim wysiłkiem.

⁶ J. Kurnatowski, *Zasady moralne*, Lwów 1909, s. 98.

Tym, którzy go nie posiadają, pieniądź stwarza fałszywe iluzje, stając się jedynym obiektem pragnień i pożądań. Wprost nie ma — pisze Kurnatowski — zbyt ciemnych barw i zbyt silnych wyrazów, aby oddać ten ponury stan rzeczy. Kapitał — dodaje — jest niszczyielski dla wszystkich.

W epoce wielkiej własności prywatnej dokonuje się także niebezpieczny proces zniewalania i odczłowieczania pracy. Natura tego procesu polega na tym, że przeistacza pracę ludzką w pracę niewolniczą i mechaniczną, w pracę, która nie służy ujawnianiu się indywidualności i talentów, która przestaje być źródłem ludzkiej radości i dynamizowania życia człowieka. Prostytucja pracy — to określenie rezerwuje Kurnatowski dla sytuacji, w której praca gubi swe autentyczne wartości, stając się jedynie sposobem zdobycia pieniądza lub władzy nad innymi. Wiek pary i elektryczności bezprzykładnie wyspecjalizował i zautomatyzował pracę. Jakże ciężkie brzemie nosi robotnik skazany przez całe życie na wykonywanie od rana do nocy jednych i tych samych automatycznych nieomal ruchów. Typ gospodarki uczynił z wolnego człowieka dodatek do maszyny.

Człowiek — wołał Kurnatowski — zrobił maszynę, lecz niebawem maszyna zrobiła człowieka. Stworzona została sytuacja nie do zniesienia dla wszystkich, a więc dla przesyconych użyciem kapitalistów, dla sprostytuowanych i żądnych użycia ich bezpośrednich wykonawców i zarządców, dla wreszcie zautomatyzowanych, oglupiałych, bezsilną wściekłość i bezmierną zazdrość tłumiących w duszy robotników⁷.

Przytoczona tu gorzka, a miejscami dramatyczna ocena ówczesnej rzeczywistości społecznej i ekonomicznej, pełne krytycznej pasji wypowiedzi niewiele znajdują równie sugestywnych odpowiedników w literaturze owych czasów. Podobnie brzmiały oskarżenia epoki zawarte w wypowiedziach zachodnich przedstawicieli ruchu solidarystycznego, którego idee Kurnatowski zaakceptował i popularyzował w naszym kraju. Słabą ich stroną było to, iż ograniczały się one do płaszczyzny opisowej i moralnej, a więc do ujawniania, a zwłaszcza potępiania zgubnych skutków życia społecznego i ekonomicznego przełomu stuleci dla duchowej i materialnej kondycji człowieka. Również Kurnatowski nie podjął głębszej analizy prowadzącej do ujawnienia skutecznych środków przewycięzania opisywanych i potępianych przez siebie zjawisk, ograniczył się właściwie do wyrażenia moralnej dezaprobaty dla tego stanu rzeczy, kończąc na próbie zarysowania nieco utopijnego obrazu epoki przyszłości, w której dokonać się ma — tak gorąco oczekiwane przez niego — wyzwolenie pracy.

Gwałtowną krytykę współczesnej mu rzeczywistości społecznej i ekonomicznej łączył Kurnatowski z propagowaniem idei solidaryzmu i fede-

⁷ Idem, *Dobro i zło*, s. 127.

racjonizmu. Znajdując się pod silnym wpływem francuskich teoretyków solidaryzmu, zwłaszcza koncepcji Charlesa Gide'a, postulował zakładanie kooperatyw, które osłabiają, a z czasem wyeliminują opisywane powyżej negatywne zjawiska życia gospodarczego, aby w ich miejsce tworzyć naturalną wspólnotę interesów różnych grup społecznych.

Gdyby, na zakończenie naszych rozważań, pokusić się o ich zsumowanie, to przede wszystkim należałoby wyrazić następującą konstatację: Myśl filozoficzno-etyczna Jerzego Kurnatowskiego jest niewątpliwie owocem swego czasu, wyraźnie lokuje się w klimacie ideowym światopoglądu modernistycznego, wyrażając główne jego tendencje, idee i przekonania. Zaświadcza o tym między innymi koncepcja indywidualizmu, formowana w opozycji do ewolucjonistycznego pozytywizmu, opisującego jednostkę jako element organizmu społecznego poddanego powszechnym prawidłowościom. W konwencję modernistycznego indywidualizmu wpisuje się w pełni także idea historiozoficznego elitaryzmu: akcentującego rolę jednostki twórczej w procesie dziejowym, w społeczeństwie zaś upatrującego nie tyle siłę twórczą, co raczej naśladowczą. Według tej idei ewolucję społeczną determinuje aktywizm jednostki, która jest projektodawcą i głównym realizatorem dalszego rozwoju.

Kategoria życia, „życia nateżonego”, tak mocno akcentowana przez Kurnatowskiego, wyraźnie nawiązuje do idei J. M. Guyau. Wpływ autora *Zarysu moralności bez powinności i sankcji* ujawnia się także w krytyce tradycyjnej etyki presji, krępującej jednostkę gorsetem przepisów i zasad, której Kurnatowski przeciwstawia etykę życia, opowiadającą się za nieskrępowanym rozwojem, autonomią moralnych działań i swobodą twórczą. Etyka Kurnatowskiego jest niezależna w dwojakim sensie. Po pierwsze, akcentuje swą autonomię od wszelkich systemów filozoficzno-światopoglądowych. Po drugie, wyzwala się z konwencji nakazów i zakazów, przesuując program etyki od z zewnątrz formułowanych wobec jednostki powinności do wewnątrznie doskonalącego się i samoorganizującego się indywiduum. Stąd krytyczna ocena takich form wychowania, które odwołują się do metod perswazyjnych, dążą do urabiania człowieka przez systemy zewnętrznych norm i wzorców.

W przedstawionych poglądach widać również wpływy filozofii F. Nietzschego, które najbardziej wyraziście ujawniły się w koncepcji historiozoficznego heroizmu oraz roli wybitnej jednostki i elitaryzmu twórczego. Wskazując na teoretyczne i ideowe powinowactwo autora *Zasad moralnych*, dalecy jesteśmy od sugestii, iż mamy tu do czynienia z kopiowaniem czy prostym przeniesieniem myśli innych autorów. Z całą pewnością rzecz można, iż Kurnatowski podejmuje jedynie ogólne przesłanie ich filozofii, twórczo je wzbogaca o cały kompleks własnych przemyśleń, interpretacji i doświadczeń.

Nie tylko refleksja typu teoretycznego, także ważne problemy prak-

tyki społecznej znajdują się w polu uwagi Kurnatowskiego. Śledzi on bacznie współczesną sobie epokę, wskazując na istniejące w niej zagrożenia i niebezpieczeństwa. Przedmiotem jego krytycznych, często z żarliwą pasją formułowanych uwag jest stan ówczesnych stosunków społeczno-ekonomicznych. Największe zło epoki upatruje w zjawisku zniewolenia i odczłowieczenia pracy, w deifikacji pieniądza i fetyszyzacji rzeczy, w pogłębiającej się niesprawiedliwości społecznej. Z wielu wypowiedzi dotyczących tych zagadnień wyłania się sylwetka myśliciela głęboko zaangażowanego w sprawy ogółu, przeżywającego problemy swoich czasów, wrażliwego na zło i to wszystko, co poniża, krzywdzi i degraduje człowieka. Kurnatowski nie ogranicza się do krytyki, ujawniania negatywnych obszarów życia społecznego i potępień, formułuje także program, którego podstawą jest jego filozofia czynu i pracy twórczej.

Myśl filozoficzno-społeczna J. Kurnatowskiego, choć mocno wpisana w światopogląd swej epoki, nie świeciła odbitym blaskiem. W swoisty odautorski i często oryginalny sposób przedstawiała główne problemy owej doby. Z pozycji głęboko zaangażowanego humanizmu demaskowała tkwiące w niej wynaturzenia, zło i niesprawiedliwość, szukając dróg naprawy, doskonalenia człowieka i świata ludzkiego. Fakt ten, jak i poglądy przedstawione w niniejszym artykule stanowią — jak sądzę — wymowny argument na to, aby twórczość autora *Dobra i zła* wydobyć z zapomnienia i przybliżyć ją świadomości współczesnych.

JERZY KURNATOWSKI — WITHIN A PHILOSOPHY OF LIFE

Summary

The present essay constitutes the first extensive presentation of philosophical-and-social opinions of Jerzy Kurnatowski. This known lawyer, philosopher and economist at the beginning of the 20th century was a pupil of Ch. Gide and an advocate of solidarity concepts. The main lines in philosophy and ethics formulates after F. Nietzsche and J. M. Guyau. The principal category of philosophical thought of Kurnatowski was a notion of life, „strained life”. Being under influence of Guyau he originates ethics from biological and evolutionistic premisses. His image of socio-moral evolution is close to a historiographic exclusivity and conventions of modernistic individualism.

Kurnatowski propagated a view such closely related to modernistic historiography on prominent beings, creators and innovators playing such a deciding role in the history. They are the true pioneers of civilisation progress. They break such characteristic for the collective life inertial and petrific trends. He thought that a superior imperative of each individual being is anxiety of a luxuriant development of its individuality.

Kurnatowski opposes a traditional pressure ethics, pegging down the individual with regulations and rules to the ethics of life, propagating an idea of unrestricted development, autonomy of moral acts and creative freedom. He criticizes such

forms of education which referring to persuasion methods, tend to mould the individual through systems of outside norms and models. He wishes to alter the ethics program from outside dictates to the individual, self-restricting and making internal progress. Kurnatowski is an apologist of the philosophy of action and labour. He strongly criticizes contemporary regime, and the evil of the epoch sees in subjugating and dehumanization of labour, deification of money and fetishism of things.

